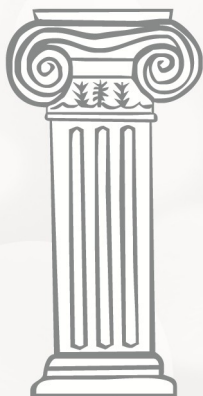


INTERAKTYWNY KWARTALNIK METODYCZNO- EDUKACYJNY



Wydawca:

Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny *Metis* w Katowicach

ul. Drozdów 21 i 17

40-530 Katowice

tel. 32 209 53 12 lub 14

sekretariat@metis.pl

Opracowanie graficzne:

Iwona Ludziak

Redakcja:

Anna Dzięgiel

© Copyright by Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny *Metis* w Katowicach
Katowice 2017



Dlaczego AKME?

Długo zastanawialiśmy się nad tytułem naszego periodyku. Chcieliśmy, aby był spójny nie tylko z obszarem naszych głównych zainteresowań, ale również by korespondował z nazwą naszej placówki. W tym miejscu warto przytoczyć mitologiczną opowieść o naszej patronce.

Metis, zwana również Metydą, była pierwszą żoną Zeusa i... kobietą niezwykle mądrą. To za jej namową małżonek podał swemu ojcu środek wymiotny, po zażyciu którego Kronos wyrzucił z siebie połknięte wcześniej potomstwo. Była również matką Ateny, która, dzięki „chirurgicznej interwencji” Hefajstosa – wyskoczyła z głowy Zeusa.

Greckie słowo *metis* oznaczało **jakość, łączącą w sobie mądrość i spryt**. Jakość ta została uznana za godną podziwu, jedną z ważniejszych cech charakteru starożytnych Ateńczyków. Stała się więc bogini Metis uosobieniem mądrości, sprytu, roztropności, rozwagi. Jest zatem właściwą postacią patronującą instytucji, która swoimi działaniami promuje jakość nowoczesnej edukacji.

W nazwie czasopisma nawiązujemy zatem do antycznej tradycji, przywołując tym razem pojęcie filozoficzne. **Akme** (gr. ἀκμή – *szczyt, punkt kulminacyjny*) to okres największego rozkwitu władz umysłowych człowieka. Wybierając tę nazwę, wyznaczamy sobie cel stałego utrzymywania wysokiej jakości. Wierzymy, że uda nam się zrealizować zaplanowane zamierzenia i towarzyszyć Państwu w podnoszeniu jakości pracy.

Chcemy, by nasze czasopismo zawierało, m.in. informacje o nowoczesnych koncepcjach i tendencjach w edukacji, psychologii i pedagogice oraz prezentacje efektywnych metod nauczania i nowoczesnych narzędzi stosowanych w światowej dydaktyce.

Redakcja

Zapraszamy Państwa do współpracy w redagowaniu czasopisma o nowoczesnej edukacji. Będziemy wdzięczni za teksty przedstawiające Państwa poglądy, refleksje czy uwagi. Informacji na temat warunków publikowania udziela redakcja:

Anna Dziegiel
adziegiel@metis.pl

Grażyna Skirmuntt
gskirmuntt@metis.pl

Beata Cielecka
bcielecka@metis.pl



Spis treści

Osoba z zewnątrz jako lider zmiany.....	6
Jeden (pełen pułapek) dzień z życia nauczyciela.	13
Klasa siódma, czyli co nas czeka po wakacjach	17
Wywiadówka wychowawczo-profilaktyczna jako szkolny sejsmograf.....	21
Rzut oka na chińską szkołę, czyli z pamiętnika podróżnika.....	26
Uważam, że warto	30
Status zawodowy nauczycieli	32
Opowiedz mi jak było.....	33
Supelki	39
Znacie? To zaśpiewajcie	40



Wstępniak

Drodzy Czytelnicy,

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer naszego poradnika. W dużej mierze jest on poświęcony zmianom, które zajądą w polskiej szkole. Poprzez takie artykuły jak „Klasa siódma” Anny Dzięgiel czy „Wywiadówka wychowawczo-profilaktyczna jako szkolny sejsmograf” Magdaleny Wieczorek wskazujemy na istotne elementy pracy nauczycieli w ośmioletniej szkole podstawowej. Trzeba sobie bowiem uświadomić, że zmiana struktury nie spowoduje zmiany zachowań nastolatków, które są immanentną częścią ich funkcjonowania. Podpowiadamy zatem, co można zrobić, aby poradzić sobie w trudnych sytuacjach, które mogą nas czekać po wakacjach.

Jednocześnie pokazując przykład chińskiej szkoły w artykule Beaty Cieleckiej „Rzut oka na chińską szkołę, czyli z pamiętnika podróży-

nika”, przestrzegamy przed powrotem w zbyt odległą przeszłość ;)

Anna Dzięgiel

Anna Dzięgiel



Nauczyciel konsultant w ROM-E *Metis* w Katowicach; jako trener edukacji międzykulturowej współpracuje z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji w Warszawie; specjalizuje się w problematyce migracji, antydyskryminacji oraz przeciwdziałania społecznemu wykluczeniu dzieci i młodzieży; jest animatorem rozwoju edukacji – wspiera w rozwoju szkoły w województwie śląskim; zajmuje się również zagadnieniami nowoczesnej edukacji; jest koordynatorem współpracy z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Katowicach; z wykształcenia jest filologiem – slawistką i polonistką.



Osoba z zewnątrz jako lider zmiany.

Nowy model systemu doskonalenia nauczycieli sprzyja otwarciu się szkół na pomoc osób z zewnątrz. W artykule przedstawiona jest jedna z nich, konsultantka placówki doskonalenia nauczycieli, która w ramach swoich zadań wspomaga szkoły w rozwoju stając się jednocześnie zewnętrznym liderem zmiany.

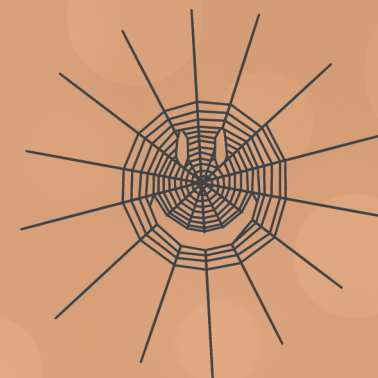
Regionalny Ośrodek Metodyczno – Edukacyjny „Metis” w Katowicach, w którym jestem zatrudniona na stanowisku nauczyciela konsultanta, od dwóch lat realizuje tzw. procesowe wspomaganie. W tym okresie uczestniczyłam i uczestniczę we wspomaganiu siedmiu szkół. W każdym przypadku trwało ono jeden rok szkolny. Biorąc udział w tym procesie, miałam możliwość bliższego poznania różnych placówek, diagnozy ich problemów, częstych kontaktów z dyrektorem i gronem pedagogicznym, organizacji szkoleń, a w końcu obserwacji, w jakim stopniu, dzięki zainicjowanej zmianie, szkoła doskonali jakość swojej pracy.

Artykuł piszę w oparciu o moje doświadczenia. Pomijam szczegółowy opis procesu wspomagania, ponieważ jest już z pewnością znany dyrektorom, choćby z przepisów prawa (zob. tabela 1), artykułów opublikowanych w „Dyrektorze Szkoły” (zob. bibliografia) oraz materiałów zamieszczonych

w internecie (<http://www.ore.edu.pl/wspomaganie-pracy-szkol-i-przedszkoli>). Skupiam się natomiast na mojej roli jako zewnętrznego lidera zmiany i jej uwarunkowaniach.

Blaski i cienie odgrywanej roli

Nie jest łatwo zostać zewnętrznym liderem zmiany i to z kilku względów. Podstawową trudnością jest niezajomość szkoły, w której przychodzi realizować tzw. procesowe wspomaganie. Dlatego jego inicjacja jest wieloetapowa. Rozpoczyna ją wstępna rozmowa z dyrektorem szkoły – telefoniczna lub osobista – w której zwraca się do nas z prośbą o przeprowadzenie tego procesu. Następnie przystępujemy do zapoznania się z informacjami na temat szkoły dostępnymi w internecie, a mianowicie: jej stroną internetową, EWD, raportem z ewaluacji zewnętrznej. Cennej wiedzy dostarczają również fora internetowe, oraz



Wieści z sieci

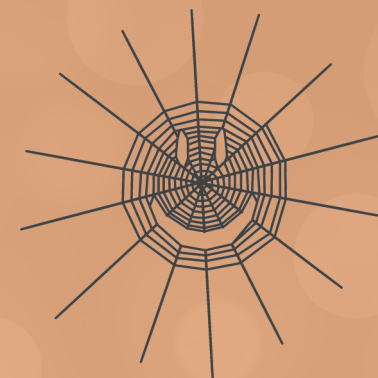


portale społecznościowe. Kolejną czynnością jest nasza pierwsza wizyta w szkole i dłuższa rozmowa z dyrektorem na temat uwarunkowań pracy placówki i jej problemów. Podczas spotkania prosimy o udostępnienie do wglądu pewnych dokumentów szkolnych, takich jak: raport z ewaluacji wewnętrznej, program wychowawczy, szkolny program profilaktyki, wnioski z nadzoru pedagogicznego, które pozwalają nam poznać bliżej sytuację wspieranej placówki.

Charakterystyka szkoły przedstawiona przez dyrektora może nie pokrywać się z tym, co myślą nauczyciele. Z tego względu staramy się jak najszybciej nawiązać bliższe kontakty z radą pedagogiczną. Jeśli jest liczna, niezwłocznie doprowadzamy do powołania tzw. zespołu ds. rozwoju szkoły, z którym następnie intensywnie współpracujemy. W mniejszej placówce, w której grono pedagogiczne nie przekracza dwudziestu osób, do procesu wspomagania włączamy wszystkich. W pierwszym przypadku dbamy o to, aby członkami zespołu zostali chętni do współdziałania z nami, a najlepiej osoby, które same się zgłoszą. Staramy się unikać wskazywania nauczycieli przez dyrektora.

Kolejną trudnością jest to, że nie przebywamy na co dzień we wspomaganej placówce i mamy przez to ograniczone możliwości sprawdzania, czy ustalone zadania są realizowane. Dlatego takie ważne jest, aby czynił to ktoś inny, np. dyrektor lub zespół ds. rozwoju. Niekiedy są to jedyne osoby zaangażowane w prowadzony przez nas proces. Staramy się, aby jak najszybciej członkowie zespołu ds. rozwoju stali się tzw. masą krytyczną zmiany. Nie koncentrujemy się jednak tylko na nich. Pragniemy pozyskać zaufanie większej liczby nauczycieli. Niestety jest to czasochłonny proces. Mamy jednak świadomość jego ważności. Zaufanie jest bowiem niezbędne dla otwartej rozmowy o problemach szkoły. Jego brak może zniweczyć proces wspomagani. Dobrą okazję do budowania zaufania stanowią konsultacje indywidualne, podczas których nauczyciele mają okazję porozmawiać nie tylko na tematy związane z obszarem wspomagania szkoły. Często stają się sesjami coachingowymi lub po prostu rozmowami tak bardzo potrzebnymi w tej trudnej i odpowiedzialnej pracy.

Na budowanie pozytywnych relacji społecznych z radą pedagogiczną nie mamy zbyt wiele czasu. Okres wspomagania trwa zwykle rok. Taki okres przyjęliśmy zgodnie



Więści z sieci

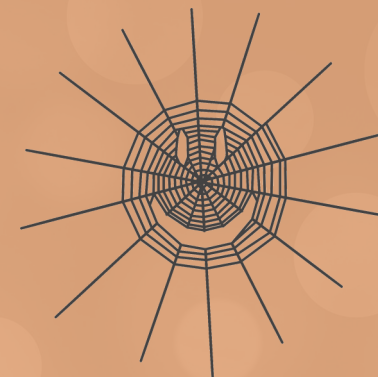


z ustaleniami dokonanymi w ramach projektu pt. „System doskonalenia nauczycieli oparty na ogólnodostępnym, kompleksowym wspomaganie szkół”. Jeśli jednak w szkole trwa już jakiś proces zmiany, a my proszone jesteśmy o przeprowadzenie wspomagania w jego trakcie, niekiedy trwa ono dłużej. Najlepiej jeśli wspomaganie rozpoczyna się wraz z początkiem roku szkolnego i trwa do jego końca. Uważamy to za rozwiązanie optymalne. Jeśli jednak szkoła zwróci się do nas w trakcie roku szkolnego, staramy się elastycznie dostosować do jej potrzeb.

Następną przeszkodą, z którą musimy sobie radzić, są nadmierne oczekiwania wobec zewnętrznego lidera zmiany. Niekiedy dyrektorom lub nauczycielom wydaje się, że rozwiąże on za nich problemy szkoły. Dlatego, nawet po uzyskaniu pozytywnych wyników w ewaluacji kończącej wspomaganie, pozostaje pytanie, co będzie się działo wtedy, gdy my już opuścimy szkołę – nastąpi kontynuacja rozpoczętej zmiany czy zwyciężą stare praktyki.

Pomimo wskazanych trudności jest też wiele pozytywnych stron odgrywanej roli zewnętrznego lidera zmiany. Przede wszystkim jest nim nasze organizacyjne usytuowanie,

które pozwala z dystansu, bez emocji, a przez to bardziej obiektywnie spojrzeć na problemy szkoły. Tego brakuje wewnętrznym liderom zmiany. Ponadto, nie jesteśmy uwikłane w żadne szkolne układy czy konflikty, co sprawia, że w relacjach międzyludzkich traktujemy wszystkich jednakowo. Dalej, jesteśmy merytorycznie przygotowane do realizacji procesu wspomagania. Ja np. ukończyłam studia podyplomowe Coaching – efektywne wsparcie nowoczesnego zarządzania oświatą a także kurs Wykorzystanie coachingu w kompleksowym wspomaganie szkół. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż szybciej niż do nauczycieli dociera do nas literatura specjalistyczna. Do tego trzeba dodać, że poza wiedzą teoretyczną posiadamy doświadczenia będące skutkiem realizacji wspomagania w wielu szkołach, a w razie jakichkolwiek trudności – wspomaganie obecnie prowadzimy jednoosobowo – zawsze możemy liczyć na wsparcie pracowników naszej placówki. Świadomość minusów i plusów roli zewnętrznego lidera zmiany pozwala efektywniej realizować ten proces.



Wieści z sieci



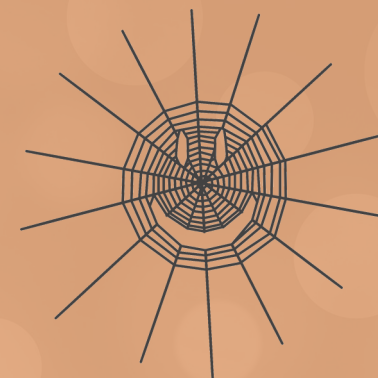
Udział zewnętrznego lidera w procesie zmiany

Celem procesu wspomagania jest rozwój szkoły rozumiany jako postępy uczniów. Jego istotą jest zmiana na lepsze całej placówki, a nie tylko poprawa jakości pracy kilku osób, np. członków zespołu ds. rozwoju, niektórych nauczycieli czy dyrektora.

Proces ten sprowadza się do następujących działań:

- Zawarcie porozumienia ze szkołą, która zgłosiła się do nas z prośbą o wspomaganie (przykład takiego porozumienia jest zamieszczony na [www\).](#)
- Przeprowadzenie diagnozy potrzeb szkoły. Jeśli na podstawie wstępnej diagnozy nie dochodzi do jednoznacznego sformułowania problemu (problemów) i jego przyczyn, zostaje przeprowadzona diagnoza pogłębiona (K. Bednarek, 2014).
- Przygotowanie planu zaspokojenia zdiagnozowanych potrzeb – rozwiązania problemu (problemów) szkoły.
- Realizacja planu. Polega to głównie na przeprowadzeniu szkoleń nauczycieli. Nie są to jednak tradycyjne posiedzenia szkoleniowe rady pedagogicznej, choć te też się odbywają zwykle na początku i na

końcu procesu wspomagania. Natomiast w trakcie jego trwania korzystamy z takich metod jak wspomniane wcześniej konsultacje indywidualne i grupowe, obserwacje lekcji, obserwacje spotkań z rodzicami, wspólne z nauczycielami omawianie obserwacji, prezentacja literatury i zasobów dostępnych w sieci. Niektórych zadań nie realizujemy sami jako zewnętrzni liderzy zmiany, ale we współpracy z biblioteką pedagogiczną oraz poradnią psychologiczno-pedagogiczną z danego terenu. Np. w pewnym mieście pracownicy merytoryczni poradni wsparli nas, przeprowadzając warsztaty dla uczniów i nauczycieli. Natomiast biblioteka pedagogiczna dostarczała literatury na temat będący przedmiotem wspomagania – przekazała zestawienia bibliograficzne oraz kilkanaście książek, które na pewien czas zostały zdeponowane w bibliotece szkolnej i były rotacyjnie czytane przez nauczycieli. Jeśli zachodzi potrzeba opanowania przez nauczycieli określonej wiedzy lub nabycia umiejętności, to zapraszamy ich na kurs (kursy) organizowane i prowadzone przez konsultantów naszego Ośrodka.



Wieści z sieci

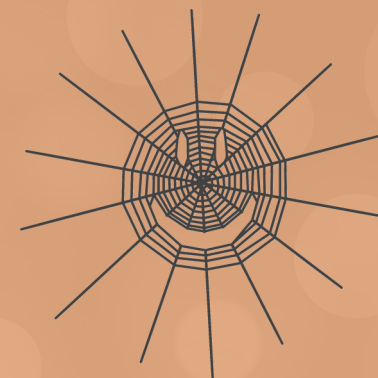


- Inspirowanie nauczycieli i motywowanie ich do działania dzięki zastosowaniu technik zorientowanych na zrealizowanie celu.
- Towarzyszenie nauczycielom w procesie zmiany.
- Należy tu zaznaczyć, że coach nie jest trenerem, wykładowcą, mentorem. Nie daje rozwiązań, ale pokazuje drogę do ich znalezienia. Dzięki jego wsparciu nauczyciele uświadamiają sobie, że to właśnie oni są odpowiedzialni za rozwój swojej szkoły.
- Z uwagi na to, że do procesu wspomagania włącza się kilka placówek zewnętrznych, a niekiedy też ekspertów, odgrywamy też w procesie zmiany szkoły rolę koordynatorów działań realizowanych przez te instytucje i osoby. Do naszych zadań należy wtedy np. zaangażowanie kompetentnych ekspertów, którzy poprowadzą szkolenia lub konsultacje dla nauczycieli, zgodnie z ustalonym wcześniej harmonogramem.
- Wskazanych ról nie odgrywamy w sposób sztywny, ale zawsze staramy się dostosowywać nasze zachowania do potrzeb konkretnej szkoły. Wymaga to od nas nieustannego uczenia się. Dobrze, jeśli widzą to nauczyciele, ponieważ wtedy możemy być dla nich pozytywnym wzorem.

Wnioski

Na tle moich dwuletnich doświadczeń jako zewnętrznego lidera zmiany nasuwają mi się następujące wnioski:

1. Zauważyłam, że o pomoc proszą szkoły nie tylko świadome swoich problemów, ale także takie, w których otwarcie mówi się o nich. Tam, gdzie problemy są „zamiatane pod dywan” – a znamy takie szkoły – nikt nie zwraca się do nas o wsparcie. Tymczasem w nich są największe potrzeby w zakresie wspomagania. W takich szkołach powinniśmy być w pierwszej kolejności.
2. Choć problemy szkół mogą być podobne, np. motywowanie uczniów do nauki, ich agresywne zachowania, brak współpracy z rodzicami, itp., to jednak w każdej placówce istnieją inne uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne, które wpływają na charakter problemu i sposób jego rozwiązania. Z tego względu proces wspomagania w każdej szkole jest realizowany trochę inaczej.
3. Szkoły o podobnych problemach mogą wspomagać się wzajemnie dzięki uczestnictwu w sieciach współpracy i samokształcenia (*Nasze szkoły wspomagają się wzajemnie*, 2012). Staramy się podsuwać im to rozwiązanie



Wieści z sieci



i pomagać w powołaniu sieci. Do brania udziału w zespołowym uczeniu się w sieciach zachęcamy też te szkoły, w których realizujemy wspomaganie lub zakończyliśmy ten proces, po to, aby go kontynuowały. Dzięki temu możemy po jakimś czasie przeprowadzić ewaluację odroczoną i przekonać się, czy zainicjowana i wdrożona zmiana została utrwalona.

4. Wspomaganie szkół pozwala nam, konsultantom, uczestniczyć w całym cyklu zmiany – od inicjacji do ewaluacji. Mamy więc okazję obserwować zachowania nauczycieli na każdym z etapów cyklu, wykorzystywać różne metody wspierania i poznawać ich skuteczność, wreszcie zobaczyć efekty naszego oddziaływania na szkołę. To sprawia, że stopniowo stajemy się bardziej świadomymi naszej roli liderami zmiany – roli, której nie można nauczyć się teoretycznie np. na kursie lub studiując literaturę.
5. Pragnąc pogłębić rozumienie naszej roli i przygotować się do lepszego jej odgrywania, postanowiliśmy, w ramach naszego Ośrodka, uczyć się w działaniu, omawiając w małych zespołach realizujących proces wspomagania autentyczne, trudne przypadki i wspierać się w poszukiwaniu dla nich rozwiązań.

Zakończenie

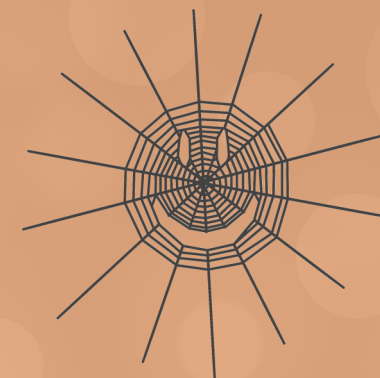
Lata doświadczeń pozwalają mi na stwierdzenie, że nasze szkoły są zbyt często placówkami ukierunkowanymi do wewnątrz. To sprawia, że rzadko odczuwają potrzebę poproszenia kogoś z zewnątrz o pomoc, gdyż rodzi to konieczność ujawnienia trudności, z którymi sobie nie radzą. Nowy model doskonalenia nauczycieli to proszenie ułatwia. Problem w tym, czy dyrektorzy i nauczyciele zechcą skorzystać z możliwości stworzonych z myślą o nich.

Tabela 1. Wspomaganie szkół w przepisach prawnych

Wyciąg z jednolitego tekstu rozporządzenia MEN z dnia 19 listopada 2009 w sprawie placówek doskonalenia nauczycieli (załącznik do obwieszenia MEN z dnia 28 kwietnia 2014 r. poz. 1041 z późn. zm.)

§ 16. 1. Publiczne placówki doskonalenia realizują zadania obowiązkowe w szczególności poprzez:

- 1) organizowanie i prowadzenie wspomagania szkół i placówek, polegającego na zaplanowaniu i przeprowadzeniu działań mających na celu poprawę jakości pracy szkoły lub placówki w zakresie określonym w § 15. ust. 1 i 2



Wieści z sieci



lub innym wskazanym przez szkołę lub placówkę, wynikającym z potrzeb szkoły lub placówki, obejmującego:

- a) pomoc w diagnozowaniu potrzeb szkoły lub placówki,
- b) ustalenie sposobów działania prowadzących do zaspokojenia potrzeb szkoły lub placówki
- c) zaplanowanie form wspomagania i ich realizację,
- d) wspólną ocenę efektów i opracowanie wniosków z realizacji zaplanowanych form wspomagania.

Anna Dzięgiel

Bibliografia

K. Bednarek, *Pogłębiona diagnoza potrzeb rozwojowych*. „Dyrektor Szkoły” 5/2014

D. Elsner, *(Ws)pomaganie*. „Przed Szkołą” 2/2015

D. Elsner, *Wspomaganie w praktyce*. „Dyrektor Szkoły” 8/2015

Nasze szkoły wspomagają się wzajemnie. Rozmowa z Kaziemierzą Podczaszy, koordynatorką Regionalnej Sieci SUS. „Dyrektor Szkoły” 7/2012

Ucząca się szkoła. Od rozwoju jednostek do rozwoju wspólnoty. red. G. Mazurkiewicz, 2015



Anna Dzięgiel

Nauczyciel konsultant w ROM-E Metis w Katowicach; jako trener edukacji międzykulturowej współpracuje z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji w Warszawie; specjalizuje się w problematyce migracji, antydyskryminacji oraz przeciwdziałania społecznemu wykluczeniu dzieci i młodzieży; jest animatorem rozwoju edukacji – wspiera w rozwoju szkoły w województwie śląskim; zajmuje się również zagadnieniami nowoczesnej edukacji; jest koordynatorem współpracy z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Katowicach; z wykształcenia jest filologiem – slawistką i polonistką.



Jeden (pełen pułapek) dzień z życia nauczyciela.

Z pewnością wszyscy słyszeliśmy o „magii pierwszego wrażenia”. Znamy nam jest prawo, które mówi o tym, że pierwsze sekundy (min. 0,1 sekundy, max 30 sekund) momentu poznania decydują o opinii, jaką wyrabiamy sobie na temat swojego rozmówcy. To wrażenie utrzymuje się do pół roku! Z tego choćby powodu warto... stanąć z boku i przyjrzeć się swoim działaniom, nawykom i zachowaniom w kontekście autoprezentacji. Nauczyciele wszak bywają nie tylko wśród swoich uczniów, którym są dobrze znani. Innych dorosłych, kolegów po fachu, przedstawicieli władz poznają na różnorodnych konferencjach, szkoleniach czy innych wydarzeniach. Witamy się, podajemy dłoń, wymieniamy wizytówkami, zagadujemy, odbywamy small-talks czy zagłębiają się w rozmowie. Pisujemy maile, prezentujemy się podczas wystąpienia czy idziemy do kawiarni.

Te działania wpisane są w naszą codzienność, ale – uwaga – w tym właśnie tkwi pułapka. Po-

znawanie ludzi i zawieranie znajomości to dla naszego umysłu... doświat nowych bodźców. W takiej sytuacji umysł ma tendencję do szybkiego porządkowania rzeczywistości i zaklasyfikowania nowych osób. Słowem do wrzucenia ich w szufladki. Dobrze jest więc pamiętać o tym, jak bardzo uważnie jesteśmy obserwowani i jak szybko oceniani. Robimy zresztą to samo...

Druga pułapka tkwi również w naszej naturze. Otóż pewne zachowania wydają się normalne tylko dlatego, że często się z nimi stykamy. Oswojone sprawiają, że stajemy się wobec nich mniej czujni, co jednak nie oznacza, że nabierają „mocy prawnej”, a tym samym stają się aprobowane przez ogół. Od niestosowności dzieli je czasem tylko cienka granica.

Proponuję przeanalizowanie, jakież to pułapki mogą na nas czyhać w czasie jednego, założmy konferencyjnego, wyjazdu. Nazwy reguł proszę potraktować z lekkim przymrużeniem oka – służą jedynie zwizualizowaniu sytuacji. Ale może dzięki temu będą lepiej zapamiętane.



Rozmowa

Reguła dzień dobry – przytrzymanie dłoni na powitanie powinno trwać tyle czasu, ile zajmuje nam wypowiedzenie tych słów.

Reguła zimnej ryby – czyjaś dłoń traktujemy odwrotnie proporcjonalnie do tego, jakbyśmy dotykali... zimnej ryby; dłoń ściskamy całą powierzchnią swojej dłoni (nie tylko palcami) i robimy to pewnie, patrząc rozmówcy w oczy.

Reguła sprawiedliwości – w czasie dobrej rozmowy powinien obowiązywać równy podział czasu dla rozmówców. Nie bez powodu mamy dwoje uszu i tylko jedno usta, dlatego mówmy, pytajmy i słuchajmy w odpowiednich proporcjach.

Reguła trzeciego oka – skoncentrowanie wzroku na miejscu między brwiami na czole rozmówcy to trik, który sprawia, że ów odnosi wrażenie, jakbyśmy patrzyli mu prosto w oczy. Stosujemy go, gdy to ostatnie bywa dla nas, z różnych względów, trudne.

Reguła kanapki – krytykę, złe, czy nieprzyjemne wiadomości podajmy się jak w kanapce w środku, otaczając je pozytywami na początku i na końcu wypowiedzi.

Reguła kontaktu – dbajmy o to, by ułatwić namiar na siebie – zadbajmy o posiadanie choćby skromnej wizytówki.

Telefon

Reguła uśmiechu – rozmawiając przez telefon, uśmiechajmy się, zmienia to tembr naszego głosu na cieplejszy i przyjaźniejszy.

Reguła dzwonka – użyta jako sygnał telefonu melodyjka rodem z dziecięcej kreskówki czy repertuaru disco nie pomoże nam w zrobieniu dobrego wrażenia.

Reguła persona non grata – telefony komórkowe nie są elementem wystroju – nie mają prawa leżeć na stole np. w kawiarni czy restauracji, pomimo (niestety) powszechności tego widoku.



Reguła wirtualnego faux paix – podczas posiłków spożywanych w szerszym gronie nie powinno się zerkać na face'a czy twittować. Czas przy stole jest czasem, który powinno się poświęcić osobom przy nim siedzącym.

Reguła dyskrecji – kiedy musimy odebrać telefon, pamiętajmy, żeby odchodzić na bok. Nie każdego obchodzi stan zdrowia naszej babci i to, czy nasz kot strawił obiad. Dzielimy nasze sprawy (i życie) na sferę służbową i prywatną. Wydarzeniami z tej ostatniej nie dzielimy się pochoinnie z nowo poznanymi.

Reguła demotywatora – nie używajmy telefonu podczas wykładów, konferencji, szkoleń i kursów – nawet ciche mówienie do słuchawki, światło z ekranu jak i wychodzenie na korytarz rozprasza nie tylko prowadzącego, ale i pozostałych uczestników zajęć.

Wystąpienie

Reguła ostatniego rzędu – przygotowując prezentację, pamiętajmy o odbiorcach z ostatniego rzędu. Zadbajmy, by czcionka była prosta, czyli bezszeryfowa (Arial, Verdana, Tahoma) i widoczna (najlepiej 28-ka).

Reguła im mniej, tym lepiej – nie katujemy zebranych ogromną ilością tekstu – zabawmy się w autocenzora i obetnijmy treści na naszych slajdach, zostawiając na nich 3 – 4 wątki, unikając tym samym tak zwanej blachy.

Reguła minuty – kontrolujmy czas wystąpienia, przeznaczając minutę na jeden slajd.

E-mail

Reguła adekwatnej nazwy – wysyłajmy korespondencję z poczty służbowej z odpowiednio zredagowanym adresem. Nawet najpoważniejsza osoba podająca adres mailowy: typu *zuzinka*, *pusia*, *baleronek*, *buziaczek*, *kopytko* itp. wyda nam się w tym momencie mało wiarygodna.



Reguła 24 h – tyle czasu powinno trwać odpowiadanie na e-maila.

Reguła wielkich liter – PISANIE WIELKIMI LITERAMI jest uznawane za krzyk. Unikajmy zarówno tego jak i nadużywania emotikonków.

Reguła ukrytych danych – stosujemy kopię ukrytą w korespondencji skierowanej do wielu osób. Nie ułatwiamy życia firmom, które utrzymują się z handlu danymi.

Reguła podpisu – bezwzględnie podpisujemy korespondencję i zachowujemy ciągłość korespondencji.

Reguła tytułu – nadajemy wysyłanym e-mailom tytuł odzwierciedlający zawartość wiadomości. Oszczędzamy tym trudu odnajdywania jej z setkach maili

Reguła przekaz dalej – uważajmy, jakie treści przesyłamy innym, nawet jeśli nie jesteśmy jej autorami w przypadku akcji „przekaz dalej”, być może zawiera zbyt odważnie wyrażone

zdanie lub prywatny pogląd, który autor woląby zachować dla siebie.

Portal społecznościowy

Reguła jak cię widzą, tak cię piszą – pamiętajmy, że nasz profil może być obserwowany przez wiele osób, zwłaszcza przez uczniów i ich rodziców. Zadbajmy zatem o to, aby informacje i zdjęcia dostępne dla wszystkich ograniczały się do sfery zainteresowań zawodowych. Prywatne udostępniamy wyłącznie bliskim i zaufanym znajomym

Zebrane tutaj reguły z różnych dziedzin nie są oczywiście dekalogiem zasad *savoir-vivre'u*, mają jedynie zmotywować do pewnej autorefleksji i uczulić na fakt, że nasze zachowania i sposób bycia mogą być odebrane przez innych w sposób, którego chcielibyśmy uniknąć.

Beata Cielecka



Beata Cielecka

Specjalista ds. PR i marketingu w ROM-E *Metis* w Katowicach, z wykształcenia religioznawca i filmoznawca, z 10-letnim stażem pracy w redakcji ogólnopolskiego miesięcznika. Hobby: bystycznie od dwóch lat redaktor naczelna portalu Kinoplay.pl.

Szkolenia z zakresu PR-u w szkole, dress code, refleksyjnego selfie, komiksów w pracy nauczyciela, współpracy z mediami (sytuacje kryzysowe, notka prasowa) i dostępności stron internetowych.

Klasa siódma, czyli co nas czeka po wakacjach.

Kończy się gimnazjum, ale czy wraz z nim znikną problemy przypisywane tej szkole? Czy zachowanie uczniów poprawi się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, gdy zamiast do pierwszej gimnazjalnej, pójdą do klasy siódmej? Wszak wiele osób narzekało na ten aspekt funkcjonowania uczniów, podając go jako główny czynnik przemawiający za powrotem do ośmiolatki.

Dyscyplina uczniów gimnazjum jest bowiem zjawiskiem, o którym głośno jest właściwie od pierwszych dni funkcjonowania tej szkoły w powojennej Polsce. Obecna reforma zmienia strukturę edukacji, jednak nie należy spodziewać się natychmiastowej poprawy zachowania uczniów w tej grupie wiekowej. Każdy, kto pracował w ośmioklasowej szkole podstawowej przed 1999 rokiem, pamięta, że inaczej zachowywali się uczniowie klas młodszych, a inaczej

klas VII – VIII, a to właśnie ci drudzy stali się gimnazjalistami, wyodrębnioną grupą uczniów, w najtrudniejszym okresie. Dzisiaj trzynastolatkowie „wracają” a właściwie pozostają w swojej szkole, gdzie są dobrze znani, czują się bezpiecznie i wiedzą, na co mogą sobie pozwolić. Warto zatem przed rozpoczęciem pracy w siódmej klasie przypomnieć sobie kilka zasad, które pozwolą uniknąć poważniejszych problemów z dyscypliną nastolatków.

Po pierwsze uważność

Brak dyscypliny szkodzi wszystkim. Trudno realizować materiał w klasie, w której grupa uczniów przeszkadza w prowadzeniu lekcji. Z drugiej jednak strony trzeba zadać sobie pytania, czy u podstaw takiego zachowania leżą dysfunkcje czy też winy powinno się szukać po stronie nauczyciela

Trudno zaprowadzić ład w klasie czy na korytarzu szkolnym, jeżeli nie dostrzega się lub raczej nie chce dostrzegać przejawów łamania ustalonego porządku. Nauczyciel, który nie reaguje na



negatywne zachowania uczniów, nie jest dla nich autorytetem. Nie wzbudza respektu, a zatem sam dobrowolnie przesuw granicę, którą zachęeni do tego wychowankowie ochoczo przekraczają. A stąd już tylko krok do ostrzejszych zachowań, o jakich donoszą media...

Po drugie autorytet

Nauczyciel nie powinien być ani „pedagogicznym despotą, ani wychowawczym niedorajdą”. Nie wolno mu uchylać się przed wyznaczoną mu rolę przywódcy, musi podjąć się jej w pełni świadomie” (Schaefer).

Zarówno jedni, jak i drudzy nie przyczyniają się do wprowadzenia dyscypliny w szkole. Pierwsi wywołują strach, którego naturalną konsekwencją jest agresja spowodowana mechanizmem przeniesienia reakcji, czego przykłady również przekazują media. Postawa druga to efekt nie tyle pedagogicznej nieudolności, co konformizmu nakazującego „nie wychylać się”, aby nie być zaatakowanym przez uczniów.

Aby zdobyć szacunek, nauczyciel zazwyczaj musi przejść przez szereg prób robionych przez uczniów. Klasa często próbuje sprawdzić nauczyciela poprzez niegrzeczne zachowanie. Pomysłne przejście przez próbę (a nie „rozpłakanie się”), umiejętność trzymania klasy w ryzach bez używania agresji, budzi respekt uczniów. Uczniowie często sprawdzają nauczyciela, czy trzyma się zasad, które sam ustala. Większość gimnazjalistów wciąż jeszcze nie ma sprecyzowanych zainteresowań. Są otwarci na zmiany, mają poczucie, że mają jeszcze prawie pełen wachlarz możliwości. To, czy zainteresują się danym przedmiotem, daną dziedziną wiedzy, zależy w dużej mierze od osoby nauczyciela. (na podst. Wybranych wyników z Diagnozy WSiP *Jak żyją i uczą się gimnazjaliści, a jak – licealiści?*)

Większość uczniów, oprócz potrzeby właściwych warunków do pracy, ma pragnienie posiadania osoby emanującej fachowym i moralnym autorytetem, którą może wziąć za wzór.[...] Pragnienie posiadania nauczyciela z autorytetem i siłą woli



jest wspólne dla wszystkich uczniów, niezależnie od wieku i typu szkoły (Schaefer). Każdy z nas z pewnością zachował w pamięci obraz nauczyciela, który – jak Herbertowski „Pan od przyrody” – wprowadził nas w arkana wiedzy, dzięki autorytetowi i dyscyplinie wewnętrznej. Słowo „dyscyplina” opisuje zarówno cel, jak i środek, tak samo wewnętrzną postawę, jak (i) zachowanie na zewnątrz. Należy pamiętać, że okres adolescencji to czas poszukiwania i wnikliwej obserwacji, czas bardzo krytycznych sądów wobec dorosłych, którzy na swój autorytet muszą zasłużyć. Autorytet zaś jest dla młodych ludzi podstawą poczucia bezpieczeństwa. Dziecko okres dorastania łączy z utratą bezpieczeństwa, nadmiernymi oczekiwaniami, odpowiedzialnością.

Po trzecie ciekawa lekcja

Do braku dyscypliny może między innymi przyczynić się źle przygotowana lekcja, brak zaangażowania nauczyciela w jej prowadzenie lub też niewłaściwe usadzenie uczniów w klasie. To czynniki łatwe do wyeliminowania.

Trzeba jednak być konsekwentnym, zdecydowanym i pewnym siebie. To wymaga pewnych nakładów pracy. W ostatecznym rezultacie przynosi wymierne korzyści. Do zdyscyplinowanego zachowania w klasie należy dążyć nie tylko w interesie uczniów; jest ono niezbędne do utrzymania psychicznego zdrowia nauczyciela. Ma on prawo brać pod uwagę własne odczucia. Poświęcanie się oraz wystawianie na pośmiewisko nie należą do jego zawodowych obowiązków (Schaefer).

Uczniowie doceniają zaangażowanie nauczycieli, starających się urozmaicić im lekcje, poprzez wprowadzenie elementów gier, zabaw, zaoferowanie współuczestnictwa w eksperymencie, czy po prostu dających okazję do przeżycia nietypowej, „nienudnej” lekcji. To, co najistotniejsze w lekcji interaktywnej, to zaangażowanie nauczyciela. To nauczyciel sprawia, że coś jest ciekawe, a nie sama technologia, gadżet, gra. Sprzęt multimedialny to często „bajer”, z którego rzadko się korzysta. Multimedia same z siebie nie wywo-



łują ekscytacji gimnazjalistów, którzy nie budują opowieści o ciekawych lekcjach wokół sprzętu. Samo narzędzie elektroniczne nie jest przepustką do ciekawej lekcji. Kluczowa jest rola nauczyciela. Dobry nauczyciel poradzi sobie bez żadnego sprzętu.

Po czwarte aktywność

Gimnazjum to etap edukacji, w którym szczególnie ostro ujawnia się konieczność systematycznego i konsekwentnego kształtowania nastawień i postaw uczniów. Na tym etapie definitywnie kończy się (o ile nie nastąpiło to wcześniej) naiwny entuzjazm, bezgraniczna wiara i bezkrytyczne zaufanie. W gimnazjum na szacunek uczniów trzeba zapracować. Nastolatkom, co jest przyrodzoną cechą ich wieku, odrzucają każdą formę zakłamania. Żyją tu i teraz, nie uczą się dla przyszłości. Uczą się przez tworzenie, a nie reprodukcję przekazywanej wiedzy. Chcą mówić, pisać, śpiewać, grać, rysować, a nie siedzieć nieruchomo w ławkach i rozwiązywać testy. To się nie zmieni mimo zmiany nazwy szkoły.

Warto pamiętać, że oczekiwania uczniów klasy siódmej różnią się od zachowań ich młodszych kolegów, zatem zanim wrócą po wakacjach do szkoły, trzeba pamiętać, że dla tej grupy wiekowej ważne jest, aby nauczyciel odznaczał się pewnością siebie i stałością postępowania. Idealna sytuacja będzie wtedy, gdy cała rada pedagogiczna będzie zgodnie tę drogę wytyczać. Uczniowie cenią nauczycieli, u których to, co mówią, zgadza się z tym, jak mówią i jak się zachowują. Tylko tacy nauczyciele są w stanie utrzymać dyscyplinę w szkole i pozostać na długo w pamięci uczniów. I nie są to przykre wspomnienia.

Anna Dzięgiel

Bibliografia

1. Robert J. MacKenzie, Kiedy pozwolić, kiedy zabronić w klasie, Gdańsk 2008
2. Klaus Schaefer, Nauczyciel w szkole, Gdańsk 2008
3. Przemysław Sadura, Nieuk kujonowi nie zaszkodzi, Gazeta Wyborcza nr 213.7031



Anna Dzięgiel

Nauczyciel konsultant w ROM-E *Metis* w Katowicach; jako trener edukacji międzykulturowej współpracuje z Ośrodkiem Rozwoju Edukacji w Warszawie; specjalizuje się w problematyce migracji, antydyskryminacji oraz przeciwdziałania społecznemu wykluczeniu dzieci i młodzieży; jest animatorem rozwoju edukacji – wspiera w rozwoju szkoły w województwie śląskim; zajmuje się również zagadnieniami nowoczesnej edukacji; jest koordynatorem współpracy z Pedagogiczną Biblioteką Wojewódzką w Katowicach; z wykształcenia jest filologiem – sławistką i polonistką.

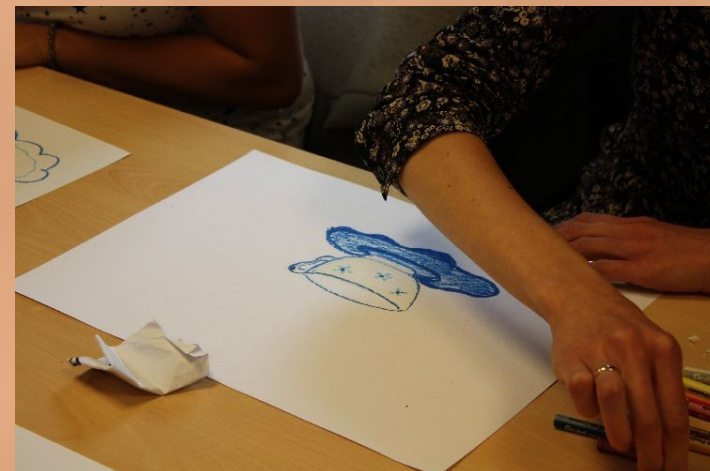


Wywiadówka wychowawczo-profilaktyczna jako szkolny sejsmograf

Zgodnie z założeniami nowego prawa oświatowego jednym z głównych zadań szkoły jest wzmocnienie wychowawczej funkcji szkoły. W związku z tym wszyscy nauczyciele muszą opracować program wychowawczo-profilaktyczny szkoły. Jednym ze skutecznych narzędzi, które chcemy Państwu przedstawić, jest wywiadówka wychowawczo-profilaktyczna adresowana do nauczycieli, wychowawców i pedagogów, którym zależy na bezpieczeństwie, zdrowiu swoich wychowanków; na życzliwej i konstruktywnej współpracy z ich rodzicami oraz przeciwdziałaniu skutkom podejmowanych przez uczniów ryzykownych zachowań. Pamiętać bowiem należy, że w szkołach podstawowych zostają uczniowie, którzy w „starym” systemie poszliby do gimnazjum. Nauczyciele pracujący w szkołach podstawo-

wych nierzadko nie mieli kontaktu z uczniami w tym przedziale wiekowym, zatem muszą dostosować formy i metody swojej pracy wychowawczej do specyfiki tej grupy wiekowej. Ważna jest również współpraca z rodzicami. Realizacja wywiadówki wychowawczo-profilaktycznej może przyczynić się nie tylko do wzrostu wiedzy rodziców na temat problemów, ale również skłonić ich do podjęcia bliższej współpracy ze szkołą, do zawiązania koalicji profilaktycznej. Śledząc dokonujące się zmiany w szkole, w sposobie nauczania, należy przestać wygłaszać do rodziców „kazania” na temat istniejących zagrożeń a skupić się na słuchaniu tego, co mają do powiedzenia uczniowie, rodzice i rozpocząć prowadzenie z nimi dialogu.

Każdemu wychowawcy zależy na bezpieczeństwie i zdrowiu swoich wychowanków oraz na konstruktywnej współpracy z rodzicami. Dlatego nauczyciel ma jakieś wyobrażenie na temat idealnego spotkania z rodzicami. Niejeden twierdzi, że jest to jedno z najtrudniejszych zadań w obowiązkach dydaktyczno-



wychowawczych pedagogów. I choć wkładają w nie dużo wysiłku i dobrej woli, to często kończy się na przekazaniu rodzicom ocen z poszczególnych przedmiotów, liczby opuszczonych dni w szkole oraz omówieniu bieżących spraw klasowych. Rozwiązaniem może być „wywiadówka wychowawczo-profilaktyczna”, dzięki której wychowawca nawiąże współpracę z rodzicami, wypracuje efektywne sposoby porozumiewania się z rodzicami i wspólnie podejmą działania.

PRACA Z KLASĄ

Zanim spotkamy się z rodzicami, musimy popracować z klasą, ponieważ należy zebrać szczegółowe o niej informacje. O problemach, przeżyciach i zachowaniach ryzykownych młodych ludzi. Możemy to zrobić za pomocą „burzy mózgów”. Możemy też posłużyć się anonimową ankietą, która zawierać będzie szereg zdań niedokończonych, np.:

- Moi rodzice nie wiedzą o mnie tego, że...
- Moi rodzice nigdy nie pytają mnie o ...

- Wstydzę się tego, że ...
- W swoim życiu chciałbym/chciałabym zmienić
- W domu czuję się ...
- W szkole czuję się ...
- Palę papierosy, bo? ...
- Piję alkohol, bo? ...
- Biorę narkotyki, bo? ...

Po przeprowadzeniu ankiety musimy porozmawiać z klasą na jej temat. Następnie konstruujemy klasową listę problemów, która zostanie zaprezentowana podczas spotkania. Podczas rozmowy informujemy uczniów, że chcemy zorganizować spotkanie z rodzicami na temat profilaktyki różnych problemów, które wystąpiły w klasie, oraz na temat współpracy z rodzicami w tym zakresie. Możemy zaprosić również uczniów do współpracy w przygotowaniu „wywiadówki”. Informujemy, że celem tego spotkania jest pomoc rodzicom w zrozumieniu tego, co się dzieje z ich dziećmi.

Drugą propozycją pracy z uczniami są listy do rodziców, napisane z zachowaniem pełnej ano-



nimowości. Oczywiście, jeśli ktoś nie chce być anonimowy, może swój list do rodziców podpisać. Jeszcze inną propozycją zebrania informacji o uczniach jest przygotowanie przez młodzież scenek sytuacyjno-problemowych, które sami mogą odegrać na spotkaniu. Wybór formy zajęć należy do uczniów.

Podkreślamy, że żadna wersja nie jest donoszeniem czy plotkowaniem o tym, co się dzieje w klasie ani o problemach uczniów, ale jest sposobem na przeprowadzenie rzetelnej diagnozy zachowań problemowych. Zastanowieniem się DLACZEGO, a następnie wspólnym podsumowaniem konsekwencji takich zachowań. Pytanie, „dlaczego” młodzi ludzie podejmują zachowania ryzykowne, zadajemy sobie często. Powinni oni przecież dostosować do ogólnie panujących zasad i norm społecznych. Na to nurtujące nas pytanie odpowiada teoria zachowań problemowych Richarda i Schirley Jessorów, którzy prowadzili przez wiele lat badania nad dorastającą młodzieżą. Według tej teorii zachowania ryzykowne mają znaczenie rozwojowe

i pełnią ważną rolę w życiu młodego człowieka, ponieważ mogą przynosić im korzyści i służyć realizacji wyznaczonych celów. Są niejednokrotnie jedynym sposobem na załatwienie ważnych spraw życiowych. Zatem młodzież sięga po substancje chemiczne na przykład po to, żeby zaspokoić najważniejsze w tym momencie potrzeby psychologiczne – miłości, akceptacji, uznania, osiągnięcia sukcesów. W ten sposób radzą sobie z przeżywanymi trudnościami, bo inaczej nie potrafią. Należy zwrócić uwagę również na fakt, że zachowania ryzykowne kojarzą się uczniom ze skokiem na bungee, brawurową jazdą samochodem, wyścigami. Dla dorosłych jest to eksperymentowanie ze środkami psychoaktywnymi.

Na pewno problemy, które zostaną poruszone przez uczniów, nie będą dotyczyły jedynie picia, palenia i brania, ale innych problemów, z którymi boryka się młodzież, tj. relacji z rówieśnikami, z rodzicami, z nauczycielami, inicjacji seksualnej, brakiem akceptacji, niską samooceną.



PRZYGOTOWANIE DO WYWIADÓWKI

Do wywiadówki przygotowujemy się razem z uczniami. Musimy zadbać o to, aby spotkanie odbyło się w dobrej i życzliwej atmosferze. W tym celu możemy ustawić w sali krzesła w kręgu lub podkowę, przygotować herbatę, kawę, coś słodkiego. Ważne jest przygotowanie wewnętrzne nauczyciela, który musi być przeświadczony o celowości i wadze tego spotkania. Musi wiedzieć, na czym mu naprawdę zależy, co chce osiągnąć na tym spotkaniu. Czy problemy uczniów są naprawdę dla niego też tak samo ważne jak dla nich? Co chce przekazać rodzicom i do czego ich przekonać? Ta część przygotowań jest bardzo ważna.

PRACA Z RODZICAMI

W pierwszej części spotkania informujemy rodziców o celu spotkania. Możemy przekazać im również informacje na temat sytuacji związanej z używaniem przez młodzież środków psychoaktywnych, o rozmiarach tego zjawiska i szkołach związanych z eksperymentowaniem ze

środkami chemicznymi. Możemy razem z uczniami przygotować krótkie ulotki informacyjne o zagrożeniach i rozdać je rodzicom. Pozwoli ona na refleksje i zastanowienie w domowym zaciszu oraz utwierdzi w słuszności uczestniczenia w takiej formie spotkania rodzicielskiego.

Kolejnym etapem spotkania jest przeprowadzenie „burzy mózgów” zatytułowaną „Dlaczego młodzież sięga po papierosy, alkohol, narkotyki?”. Wszystkie pomysły skrupulatnie notujemy na tablicy. Następnie wspólnie porządkujemy zebrany materiał z podziałem na odpowiedzi: DLACZEGO? PO CO? i korzyści z tego płynące dla uczniów. W następnej kolejności ustalamy hierarchię ważności przyczyn i korzyści. Potem ustalamy razem z rodzicami, które przyczyny budzą w nich uczucie bezradności i niepokoju i w jaki sposób sobie z tym radzą. Jeśli rodzice dyskutują na ten temat należy dać im więcej czasu.



W części edukacyjnej prezentujemy rodzicom miniwykład na temat środków zmieniających świadomość. Podkreślamy, że substancje chemiczne dają pozorną przyjemność i korzyści, natomiast szkody są odległe w czasie, ale bardzo niebezpieczne. Warto uświadomić, że eksperymentowanie ze środkami uzależniającymi jest krokiem do uzależnienia się.

Następnie zachęcamy rodziców do dyskusji na temat: „Jakie zatem mamy inne środki, aby przekonać nasze dzieci, by nie sięgały po papierosy, alkohol i narkotyki”. Wnioski gromadzimy na tablicy. Możemy je potem spisać, powielić oraz rozdać rodzicom na kolejnym spotkaniu. Mogą się tu znaleźć takie problemy;

- Jak pomóc dziecku bawić się bez używek?
- Jak pomóc dziecku asertywnie odmawiać?
- Jak budować normy w domu i klasie i ich przestrzegać?
- Jakie skutecznie stosować system kar i nagród?

W ostatniej części wywiadówki profilaktycznej prezentujemy rodzicom efekty pracy w klasie. Jest to materiał do rozmowy na kolejnym spotkaniu z rodzicami.

W swoim artykule zaprezentowałam pomysł na współpracę z rodzicami czyli nieszablony pomysł na wywiadówkę. Myślę, że wielu nauczycieli z niej skorzysta, albo będzie poszukiwało własnych rozwiązań.

Magdalena Wieczorek

Literatura:

Arendarska. Scenariusz spotkania z rodzicami czyli wywiadówka profilaktyczna. PARPA, Warszawa 2001,
Z. B. Gaś, Szkolny Program Profilaktyki: istota, konstrukcja, wdrażanie, ewaluacja – materiały edukacyjne dla uczestników programu, Lublin 2001



Magdalena Wieczorek

Nauczyciel konsultant w ROM-E *Metis* w Katowicach, wieloletni pedagog szkolny. Prowadzi pracę z nauczycielami z zakresu wspierania w rozwiązywaniu problemów wychowawczych.

Aktywnie współpracuje ze środowiskiem lokalnym, na rzecz wychowania i profilaktyki: z doradcami metodycznymi, pedagogami i psychologami szkolnymi uczniów zagrożonych wykluczeniem społecznym. Trener Programu Golden Five (*Złota Piątka*). Współautor projektów oraz programów profilaktycznych i edukacyjnych.



Rzut oka na chińską szkołę, czyli z pamiętnika podróżnika.

Jeśli twoje plany dotyczą jednego roku, uprawiaj ryż.

Jeśli obejmują one okres 10 lat, zasadź drzewo.

Jeśli dotyczą całego życia, wykształć swoje Dziecko.

Wydaje się, że to chińskie przysłowie przypisywane Konfucjuszowi jest jeszcze bardziej aktualne teraz, niż w czasach tego wielkiego myśliciela. Konfucjusz nie wpadłby bowiem na to, że posiadanie dziecka może być reglamentowane. Obowiązujący od 1977 roku zakaz posiadania większej liczby dzieci, który zniesiono dopiero dwa lata temu, okazał się mieć ogromny wpływ na chińską rodzinę. Jedynacy, niemiłosiernie rozpieszczani (mowa oczywiście głównie o chłopcach) traktowani byli (i są) jako źródło inwestycji. Dzieci muszą spełniać pokładane w nich nadzieje, na drugim miejscu dopiero są ich własne marzenia czy ambicje. Gdy dorosną,

będą odpowiedzialni za utrzymanie wielopokoleniowej zazwyczaj rodziny, nic więc dziwnego, że od małego zaczyna się dla nich wyścig szczurów. A ponieważ poczucie odpowiedzialności jest w nich duże, więc i presja, jaką czują jest olbrzymia. Szkoła to nie zabawa, nie tylko dla dzieci, ale i dla uczących je nauczycieli, którzy nota bene są nagradzani za wysokie wyniki swoich uczniów!

Chińskie dzieci są motywowane do nauki za pomocą różnych narzędzi. Jedną z najskuteczniejszych jest wisząca w każdej klasie tablica z nazwiskami uczniów, wynikami ich sprawdzianów oraz gwiazdkami za dobre zachowanie. Tablica jest oczywiście każdego dnia aktualizowana i każdy z uczniów może sprawdzić, na którym miejscu w rankingu klasowym wylądował. Ma to mobilizować uczniów do większego wysiłku (i uczyć rywalizacji).

Lekcje w szkole zaczynają się zazwyczaj o 8 rano i kończą około 16.00. Przed lekcjami dzieci obowiązkowo biorą udział w ćwiczeniach, jest



to zwykła rozgrzewka, zajęcia tai-chi, lub kung-fu. Potem następuje chwila przeznaczona na wychowanie patriotyczne (lub jak kto woli dawkę propagandy), czyli apel. To podobna i do naszych szkolnych uroczystości ceremonia ustawiania się w szeregu, wciągania flagi na maszt, śpiewania pieśni patriotycznych i wystuchania dyrektora informującego o najnowszych zaleceniach i przekazującego aktualne wiadomości.

Ciekawostką jest to, że oprócz kolejnej dawki ćwiczeń około godz. 14.00 następuje też przerwa na akupersurową gimnastykę oczu. Dzieci, instruowane przez nauczyciela lub przez głos z taśmy uciskają palcami wskazującymi miejsca dookoła oczu, masują policzki i przestrzeń między brwiami, zaciskają powieki i ściągają brwi. Ćwiczenia fizyczne są szczególnie mile widziane, gdy nastaje zima, bo centralne ogrzewanie działa tylko północy kraju. W przeważającej większości nieogrzewanych szkół uczniowie (i nauczyciele) siedzą w swetrach i kurtkach.

Dzieci, nawet te najmniejsze, spędzają w szkole wiele godzin, toteż obowiązkowy (i bezpłatny) jest wydawany w stołówkach dosyć pożywny obiad. W niektórych szkołach dostają też drugie śniadanie w postaci jogurtu czy owocu. Młodsze dzieci mają możliwość odbicia krótkiej drzemki, bo przerwa obiadowa trwa całą godzinę.

Takie przerwy przydają się niezwykle, gdyż system nauczania w Chinach jest dość monotony. Dzieci uczą się głównie słowo w słowo tego, co mówi do nich nauczyciel lub całych ustępów z książek. Ten rodzaj nauczania może być skuteczny np. do zapamiętania 8000 znaków alfabetu chińskiego, matematycznych formułek, chemicznych wzorów i fizycznych tabeli. Niestety, przy wszelkiego rodzaju przedmiotach wymagających twórczego myślenia i kreatywności wykuwanie na pamięć materiału przynosi mierne rezultaty. Nic dziwnego, że prywatne szkoły w Chinach uczące nowoczesnymi metodami są tak poszukiwane, rzadkie i... drogie (czesne to ok. 1000 dol. miesięcznie). Nieustanne powtarzanie i niewymaganie od dzieci zrozumienia



tego, co bezmyślnie, bez zrozumienia istoty zagadnienia powtarzają, sprawdza się jednak w tym na czym Chińczykom najbardziej zależy, czyli na testach. A maraton testowania nie ma końca. Testy są co tydzień, co miesiąc, w połowie i pod koniec semestru, pod koniec roku, pod koniec każdego etapu edukacji i wstępne do kolejnej szkoły. Najważniejszy test ma nawet specjalną nazwę – Gaokao i jest spędzającym milionom uczniów i ich rodziców sen z powiek ukoronowaniem wieloletnich wysiłków ucznia. Ten zaś, zdobywszy powyżej 600 punktów na 750 możliwych, ma szansę dostać się na 3 najlepsze chińskie uczelnie, 500 punktów umożliwia w ogóle przyjęcie na uczelnię, a wynik poniżej tego poziomu predestynuje ucznia do zajęcia się bardziej przyziemnymi zawodami. Gaokao w zależności od profilu obejmuje pięć przedmiotów: chiński, matematykę, angielski (acz w to trudno uwierzyć, biorąc pod uwagę mierną znajomość angielskiego w Kraju Środka), chemię, fizykę i historię.

Ale wróćmy jeszcze na chwilę do naszej szkoły, bo inspiracją napisania tego artykułu była ekspozycja widziana w jednym z muzeów, które zwiedziłam, będąc w Chinach. Zwiedzana sala była rekonstrukcją szkolnej sali przeznaczonej do wymierzania kar za niesubordynację i kiepskie wyniki w nauce. Widok klasy z... narzędziami tortur, które mogłyby równie dobrze służyć hiszpańskiej inkwizycji robi ogromne wrażenie. Jak widać na zdjęciach, dyscyplina, prężność i kajdany szły w ruch, gdy oporny uczeń pomimo ostrzeżeń nie stosował się do zaleceń nauczyciel.

Coś z tego pozostało do dziś, gdyż w większości chińskich szkół (a w wiejskich to raczej norma) można stosować kary cielesne. Nauczyciel może zbić ucznia ręką lub linijką, a ten nie ma prawa mu się sprzeciwić, gdyż od małego wpaja mu się szacunek nie tylko do starszych, ale i wyższych rangą. Niektóre szkoły są tak rygorystyczne, że za użycie podczas lekcji telefonu, słuchania muzyki, czy grania odsyła się go na cały tydzień za karę do domu. Jeśli kara cieles-



sna jest jedynie jedną z metod wychowawczych w normalnej szkole, to w chińskim odpowiedniku poprawczaków jest zgoła inaczej. W szkołach kung-fu z internatem, gdzie trafiają szczególnie niezdyscyplinowani i leniwi uczniowie zmuszeni do ćwiczeń od rana do nocy, bicie ręką, kopanie i używanie kija jest główną metodą wychowawczą. Przy czym uczeń niezmiennie zwraca się do niego z szacunkiem mówiąc „nauczycielu Li” (oczywiście wymieniając właściwe nazwisko) i nierzadko oddając mu czółobitny pokłon!

Szacunek do nauki nie kończy się za drzwiami szkoły. Po powrocie do domu dzieci odrabiają zadania domowe i chodzą na różnego rodzaju korepetycje, zajęcia muzyczne, plastyczne i sportowe. Nawet w weekendy, święta i w wakacje nauka się nie kończy, bo uczenie się (niekoniecznie jakościowe, ale ilościowe) jest nieocenione.

Zaczęliśmy od Konfucjusza i cytatem z niego wypada zakończyć. Ten wielki reformator sys-

temu edukacyjnego w Chinach był przekonany, że to nie wysokie urodzenie i przynależność do arystokracji, ale mądrość wykształconego człowieka predestynuje go dopiero do obejmowania jakichkolwiek stanowisk urzędniczych. „Uczyć się i nie myśleć to strata czasu, myśleć i nie uczyć się to niebezpieczeństwo” mawiał filozof. I jeśli w Chinach uczenie się i niemyślenie to w dniu dzisiejszym standard, to w innych krajach, gdzie system edukacji kuleje albo jest indoktrynowany (np. na Bliskim Wschodzie) wydaje się szczególnie niebezpieczne myślenie nie poparte uczeniem się.

Beata Cielecka



Beata Cielecka

Specjalista ds. PR i marketingu w ROM-E *Metis* w Katowicach, z wykształcenia religioznawca i filmoznawca, z 10-letnim stażem pracy w redakcji ogólnopolskiego miesięcznika. Hobby: bystycznie od dwóch lat redaktor naczelna portalu Kinoplay.pl.

Szkolenia z zakresu PR-u w szkole, dress code, refleksyjnego selfie, komiksów w pracy nauczyciela, współpracy z mediami (sytuacje kryzysowe, notka prasowa) i dostępności stron internetowych.

Uważam, że warto ... Julia Dziurska, dyrektor Centrum Kształcenia Zawodo- wego i Ustawicznego Województwa Ślą- skiego w Katowicach, w rozmowie z Anną Dzięgiel

**AD: Co w procesie kompleksowego wspomagania szko-
ły uważam za najbardziej wartościowe z punktu widze-
nia pracy nauczyciela?**

JD: Moim zdaniem nie bez znaczenia był fakt realizowania wszystkich zakontraktowanych szkoleń w miejscu pracy nauczycieli. Dzięki wcześniejszym kontaktom z moderato-rem mogliśmy dostosować tematykę szkoleń do potrzeb grona pedagogicznego. Część teoretyczną i praktyczno-warsztatową prowadziła kadra o wysokich kwalifikacjach, przygotowana do realizacji zakontraktowanej oferty.

Nie bez znaczenia była także oferta konsultacji indywidualnych i zbiorowych dla nauczycieli (np. dotyczących znajomości przepisów prawa oświatowego z zakresu uprawnień emerytalnych). Mieliśmy również okazję zaobserwować metodę pracy coachingowej i pracę zespołową w małych grupach, co niewątpliwie pomogło rozwinąć nasz własny

warsztat pracy w szkole. Wszystkim podjętym przez nas działaniom towarzyszyło przekonanie o potrzebie podno-szenia jakości pracy niezależnie od już osiągniętego stop-nia rozwoju zawodowego .

**AD: W jakim obszarze kompleksowe wspomaganie
szkoły wpłynęło na pracę szkoły?**

JD: Dzięki spotkaniu z konsultantem w trakcie Rady Peda-gogicznej dokonaliśmy diagnozy potrzeb grona, wybrali-śmy zagadnienia nurtujące większą część kadry pedago-gicznej i zaplanowaliśmy tematykę spotkań oraz formę szkoleń. Okazało się, że większość z nas potrzebuje wspar-cia ogólnopedagogicznego i psychologicznego. Interesują-ce były ćwiczenia z asertywności, jak stanowczo rozma-wiać z uczniem i rodzicem, nie krzywdząc nikogo i zacho-wując twarz, jak dyplomatycznie rozwiązywać konflikty i jak relaksować się. Dzięki przeciwiczeniu omawianych zagadnień pod okiem konsultanta w trakcie zajęć warszta-towych mogliśmy przełożyć nowo nabyte umiejętności na szkolną praktykę.

W przyszłości planujemy spotkania na temat zastosowania urządzeń mobilnych w dydaktyce dorosłych. Wszyscy



Spotkania

mamy problem z uczniami „przyrośniętymi” do swoich komórek, znamy strategię lekcji odwróconej ale chcielibyśmy poznać inne sposoby wykorzystania telefonów, smart fonów, palmtopów itp. na lekcji w celu pobudzenia zainteresowania uczniów.

AD: Jakie działania, inicjatywy, programy zostały podjęte przez nauczycieli. Przykłady działań.

JD: Koledzy z kierunku Technik Masażu w ramach WDN przeprowadzili szkolenie, na którym zaprezentowali zestawy ćwiczeń relaksacyjnych, pokazali techniki masażu połączone z muzykoterapią i aromaterapią. Spotkania te stały się okazją do pogłębienia współpracy między nauczycielami różnych kierunków i dały nam szansę bliższego poznania się na innej płaszczyźnie niż dydaktyka. Nauczyciele Techniki Dentystycznej postanowili w szerszym zakresie wykorzystać samodzielną pracę uczniów w małych zespołach, zawierając kontrakty na opracowanie zakresów materiału nie objętych podstawą programową, a wiążących się z najnowocześniejszymi technologiami w pracy technika dentystycznego.

AD: Jakie potrzeby należy rozwiązać w pierwszej kolejności w dalszym etapie wspomagania?

JD: W kolejnym etapie współpracy chcielibyśmy otrzymać pomoc w zakresie porad prawnych (odpowiedzialność cywilno-prawna na styku pacjent/uczeń w zawodach medycznych), dotyczących możliwości zdobywania pomocy finansowej, patronatu firm medycznych nad wybranymi kierunkami nauczania.



Spotkania



AKME-radnik**Status zawodowy nauczycieli.**

W szczególności status nauczycieli określają: **Ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (Dz. U. z 2016 r. poz. 1379, z późn. zm.)** dalej KN; **Ustawa z dnia 14 grudnia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo oświatowe (Dz. U. z 2017 r. poz. 60)** dalej Przepisy wprowadzające. W związku z reformą edukacji przepisy ustawy KN zostały zmodyfikowane i wprowadzone do ustawy Przepisy wprowadzające i dają możliwość: przeniesienia nauczyciela do innej szkoły lub w tej samej szkole na inne stanowisko, uzupełniania etatu nauczyciela, przeniesienia w stan nieczynny, ograniczenia zatrudnienia.

Przeniesienie oraz modyfikacja przepisów dotyczących nauczycieli na okres przejściowy stwarza warunki do odnalezienia się w nowym systemie przez nauczycieli, którzy znajdują się w różnych sytuacjach.

Szczegółowe regulacje mające na celu ochronę miejsc pracy nauczycieli zawierają m. in. art. 220 – 221 Przepisów wprowadzających. Warto podkreślić, że art. 224 Przepisów wprowadzających ustala obowiązek umieszczania na stronie podmiotowej Kuratorium Oświaty informacji o wolnych miejscach w szkołach.

Przydatne linki:

Ministerstwo Edukacji Narodowej - Rozwiązania dla nauczycieli w okresie przejściowym

<http://reformaedukacji.men.gov.pl/o-reformie/nauczyciel-i-dyrektor/rozwiązania-dla-nauczycieli-w-okresie-przejściowym.html>

Kuratorium Oświaty w Katowicach - Nauczyciele, kadra kierownicza szkół – najczęściej zadawane pytania.

http://www.kuratorium.katowice.pl/userfiles/file/Reforma%20edukacji/ReformaPytaniaNauczycieliDyrektorow_30_12_2016.pdf

**Ewa Fiedziukiewicz:**

Pedagog (pedagogika szkolna – Wydział Pedagogiki i Psychologii UŚ), zarządzanie i przedsiębiorczość w oświacie - AE w Katowicach (studia podyplomowe), nadzór pedagogiczny (kurs kwalifikacyjny), uznane przez MEN uprawnienia do pracy edukatorskiej. Nauczyciel dyplomowany.

Szkolenia z tematów: awans zawodowy nauczycieli, organizacja i zarządzania oświatą, ocenianie, specjalne potrzeby edukacyjne dziecka i ucznia, organizacja pomocy psychologiczno-pedagogicznej.

Opowiedz mi jak było... - uczniowie na tropie faktów historycznych.

Podstawa programowa kształcenia ogólnego

(Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 27 sierpnia 2012 r. w sprawie podstawy programowej wychowania przedszkolnego oraz kształcenia ogólnego w poszczególnych typach szkół (Dz. U. z 2012 r., poz. 977, z późn. [zm.](#))

Część wstępna podstawy programowej dla szkoły podstawowej

(...) Celem kształcenia ogólnego w szkole podstawowej jest:

- 1) przyswojenie przez uczniów podstawowego zasobu wiadomości na temat faktów, zasad, teorii i praktyki, dotyczących przede wszystkim tematów i zjawisk bliskich doświadczeniom uczniów;
- 2) zdobycie przez uczniów umiejętności wykorzystywania posiadanych wiadomości podczas wykonywania zadań i rozwiązywania problemów;
- 3) kształtowanie u uczniów postaw warunkujących sprawne i odpowiedzialne funkcjonowanie we współczesnym świecie.

II etap edukacyjny: klasy IV – VI

Język polski – Cele kształcenia – wymagania ogólne

III. Uczeń rozwija umiejętność wypowiadania się w mowie i w piśmie na tematy poruszane na zajęciach, związane z poznawanymi tekstami kultury i własnymi zainteresowaniami (...)

Historia – Cele kształcenia – wymagania ogólne

II. (...) Pozyskuje informacje z różnych źródeł oraz selekcjonuje je i porządkuje (...)

III. Uczeń tworzy krótką wypowiedź o postaci i wydarzeniu historycznym, posługując się poznanymi pojęciami; przedstawia własne stanowisko i próbuje je uzasadnić.

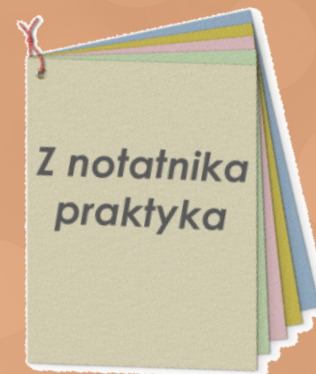
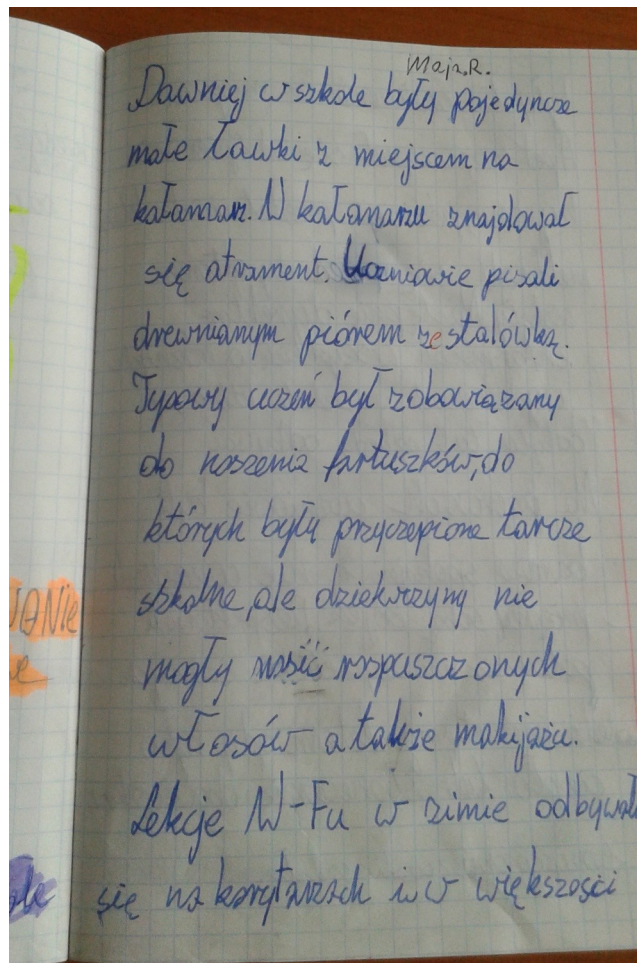


Opowiedz mi jak było ... - uczniowie na tropie faktów historycznych.

Realizując podstawę programową z historii w szkole podstawowej, staram się stosować metody, które aktywizują uczniów do uczenia się w klasie i poza nią. Środowisko rodzinne może być może być dla ucznia kopalnią wiedzy na tematy związane z historią. Rodzice i dziadkowie żyjący w innych niż uczniowie realiach społeczno-historycznych mogą w bardzo osobisty sposób podzielić się z naszymi wychowankami swoimi wspomnieniami. Stwarza to niewątpliwie doskonałą okazję do rozmów, sięgnięcia do starych albumów i pamiątek. Takie rodzinne wspominanie minionych czasów może zainspirować uczniów do dalszych poszukiwań i do „odkrywania” historii poprzez rozmowę ze świadkami wydarzeń.

Tematem, który świetnie się do tego nadaje, był temat realizowany w klasie czwartej pt. „Szkoła dawniej i dziś”. Zadaniem uczniów było zebranie informacji o tym, jak pamiętają swoją szkołę rodzice, dziadkowie, wujkowie, ciocie lub inni starsi członkowie czy też przyjaciele rodziny. Na podstawie zebranych informacji historycznych uczniowie mieli sformułować i zapisać notatkę będącą odpowiedzią na pytanie kluczowe *Jak dawniej było w szkole?*

Oto co odkryli uczniowie w rozmowach z członkami swoich rodzin - przykładowe prace uczniów:



były to ćwiczenia w miejscu.
Apel rozpoczynał się od śpiewania
hymnu, później przedstawiciele klas
meldowali się przed dyrektorem
szkoły. Następnie dyrektor
informował wszystkich o różnych
wydarzeniach w szkole które się
odbyły lub odbędzie odbywać.
Na przerwach uczniowie byli
bardzo spokojni i nie urządzali
między sobą bójek. Respektowali
polecenia nauczycieli bez żadnych
ale i komentarzy. Latem gdy było
ciepło lub słonecznie obowiązkowo
wszyscy opuszczali szkołę.

Dziś my pełnili uczniowie z
najstarszych klas, którzy byli
wyrzuceni przez nauczycieli.
Nauczyciele wymagali od
uczniów większej dyscypliny.
Stosowane były kary cielesne
jak i moralne - np. występowanie
przed całą szkołą na apelu, który
który oddawał się coś się
typienia. Uczniowie byli
zdyscyplinowani i szanowali
nauczycieli a nawet się ich bali.
Koniec



zadanie jak dawniej było
w szkole

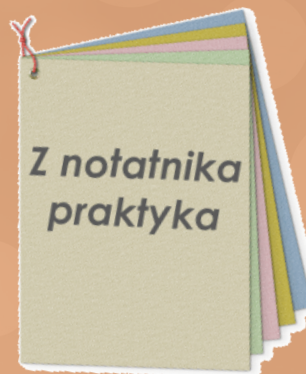
Karolina

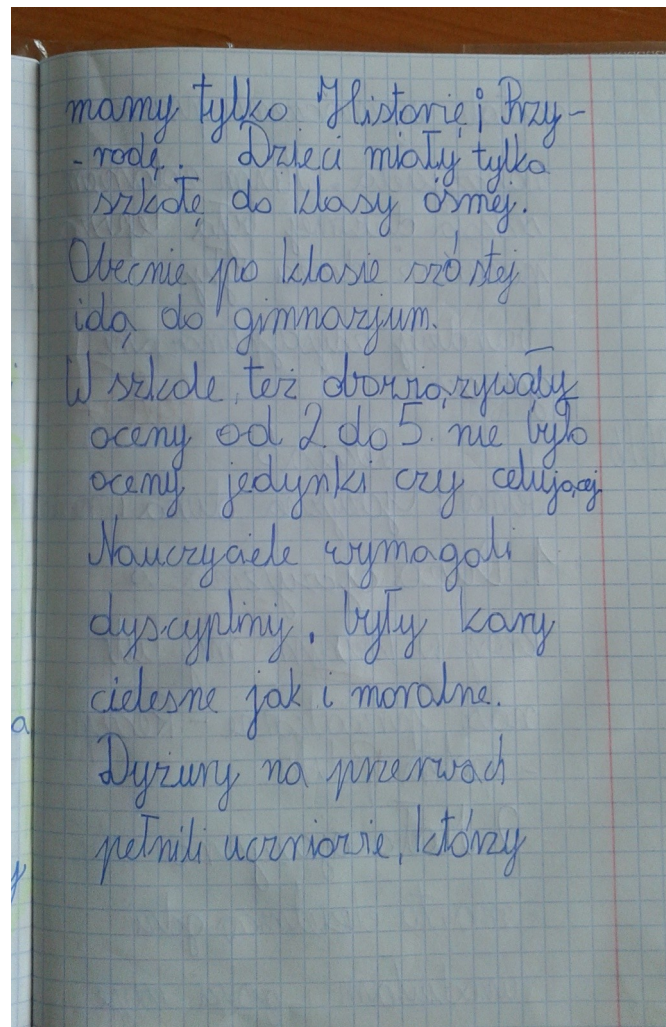
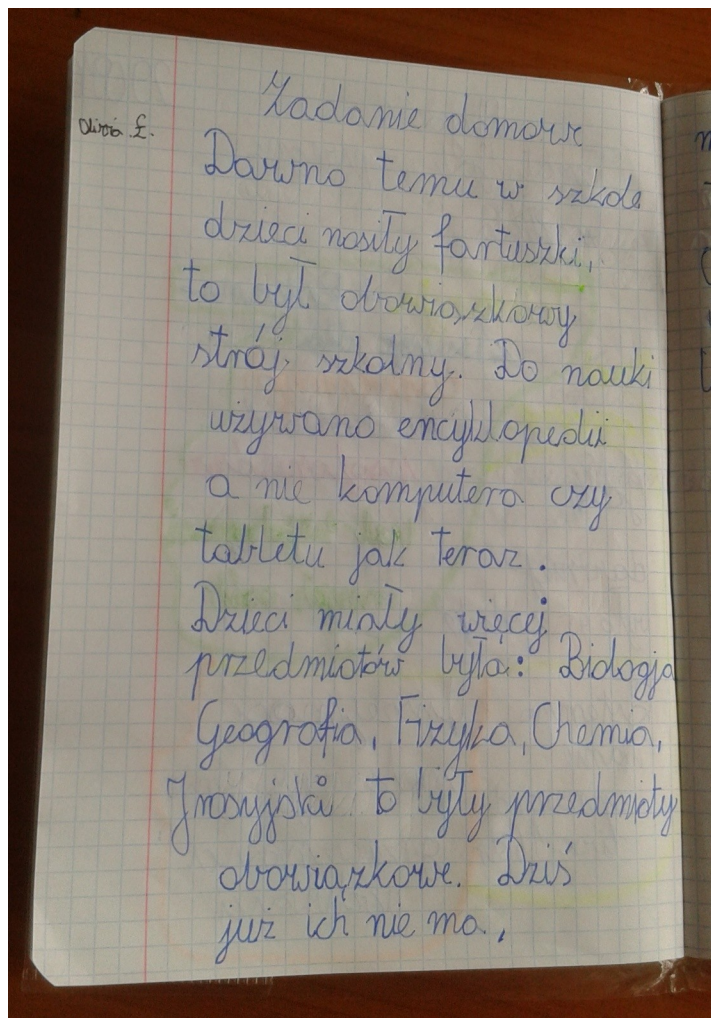
Praca domowa

Mojej mamy szkoła była mała. Mieściła trzy klasy i duży korytarz. Miała duże okna, a w nich było dużo kwiatów liściastych. Nie było sali gimnastycznej, ćwiczyło się na korytarzu. Nosito się granatowe fartuszki z białymi kotnierzycami i logo, a w fartuszkach chusteczka z materiału wyprasowana i czysta. Trzeba było mieć czyste paznokcie i to krótkie. Włosy dziewczynki musiały mieć związane, a chłopcy przystryżone. Jak ktoś nie przestrzegał takich zasad był karany. Karą to klęczenie na kolanach pod którymi były woreczki wypełnione grochem i trzymało się plecak do góry. Na lekcjach jak ktoś

się źle zachował lub dokuczył nauczyciel karat go bijąc linijką lub gumą w dłoń. Była dyscyplina ale i szacunek do nauczyciela. Dyżury mieliśmy na przerwach już jak się było w starszej klasie, bo nie było gimnazji tylko zwykłe osiem klas. Sali komputerowych nie było. Każda klasa miała swoją salę z której tylko wychodzili na przerwę. Stółówka była taka, że posiłkiem była zupa owocowa, a na drugi dzień chleb z dżemem i herbata. Toalety były na dworze w osobnym budynku podzielona na dwie części, jedna dla chłopców a druga dla dziewcząt.

(3) *[signature]*





zostali wyznaczeni przez
nauczyciela. Moim zdaniem
szkoła dawniej była lepsza,
ponieważ dzieci były
bardziej zdyscyplinowane i
greczne. 60% (5A)

Lekcja 5
Temat: Ojczyzna duża i mała

1. Duża ojczyzna to
kraj w którym ^{żyjemy} my lub
nasi przodkowie - Rzecz-
-pospolita Polski.

2. Mała ojczyzna wieś



Sonia Gogulla:

Nauczycielka historii – Wydział Na-
uk Społecznych UŚ, doradztwo za-
wodowe – Akademia Humanistycz-
no-Ekonomiczna w Łodzi (studia
podyplomowe), Certyfikat Tutora
Szkoły Tutorów Collegium Wratis-
laviense, nauczyciel dyplomowany.
Nauczycielka historii w szkole pod-
stawowej z długoletnim stażem.

Szkolenia dla dyrektorów
i nauczycieli z tematów: wdrażanie
podstawy programowej, edukacja
regionalna, motywowanie uczniów
do nauki, antydyskryminacja, meto-
dy aktywizujące, metoda projektu,
edukacja obywatelska, konstru-
owanie programów nauczania,
współpraca z rodzicami, edukacja
zdrowotna. Koordynatorka szkoleń
Odysei Umysłu.





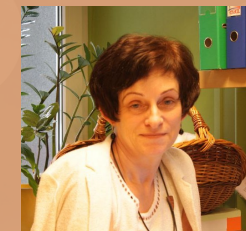
Supelki

<https://upload.wikimedia.org/wikipedia/commons/thumb/c/cc/Quipu.png/200px-Quipu.png>

Rysunek przedstawia inkaskie kipu – najbardziej rozwinięty system liczenia i gromadzenia informacji za pomocą sznurków z węzłami.

W lutowym numerze czasopisma popularnonaukowego „Wiedza i Życie” znalazłam warty przeczytania artykuł **Kamila Nadolskiego „ADHD na cenzurowanym”** – czy nasi rozkojarzeni i (nad)ruchliwi uczniowie to osoby cierpiące na ADHD? Artykuł w zwięzły sposób odpowiada na podstawowe pytania nauczycieli czym jest, a raczej nie jest ADHD. Po lekturze najważniejszym dla mnie supelkiem okazały się wyniki badań przeprowadzonych w 2015 r. przez naukowców z University of Central Florida, z których wynika, że aktywność fizyczna połączona z wysiłkiem umysłowym sprawia, że dzieci lepiej radzą sobie z przyswajaniem informacji. Zdrowy i skuteczny sposób na sukcesy edukacyjne uczniów?

Kolejny supetek to **książka Michała Zawadki „Chcę być kimś, czyli jak osiągać cele w czasach, gdy wszyscy dookoła mają wywalone”**, Wydawnictwo Mind&Dream, Warszawa 2016. Książka wypełnia przestrzeń językową pomiędzy światem nastolatków a światem dorosłych (rodziców, nauczycieli). Posługiwanie się znanym uczniom kodem językowym pozwala dorosłym wejść do rzeczywistości nastolatków i nawiązać z nimi relację.



Grażyna Skirmuntt:

Nauczyciel biologii – Wydział Biologii i Ochrony Środowiska UŚ, nauczyciel dyplomowany. Wychowanie do życia w rodzinie, Coaching w oświacie (studia podyplomowe), kurs kwalifikacyjny przygotowujący do pracy edukatorskiej, kurs kwalifikacyjny z zakresu andragogiki, przygotowanie i uprawnienia do pracy mentorskiej. Szkolenia dla zespołów przedmiotów przyrodniczych, rad pedagogicznych i nauczycieli II, III i IV etapu edukacyjnego z zakresu: metodyka i dydaktyka przedmiotów przyrodniczych oraz wychowania do życia w rodzinie w szkole podstawowej, gimnazjum i szkołach ponadgimnazjalnych, metoda naukowa na lekcjach przedmiotów przyrodniczych, wykorzystanie gier w dydaktyce przedmiotów ogólnokształcących, metody i techniki uczenia się, biologiczne uwarunkowania procesu uczenia się i sukcesów edukacyjnych uczniów, opracowywanie autorskich programów nauczania i innowacji pedagogicznych, szeroko rozumiana promocja zdrowia, w tym profilaktyka HIV/AIDS.



Znacie? To zaśpiewajcie ... *Czy te oczy mogą kłamać?*

tekst: Anna Dzięgiel

muzyka: Jan Pietrzak

Bo czy uczeń może kłamać? Chyba nie. d d

Czy ja mógłbym coś udawać itp. ? a a

Wciąż mnie nie rozumie pani, to mój los E E

Bo czy uczeń może kłamać?! Też mi coś! a a

Ja to już znam, już znam te wymówki d a

Że szkoła tak cię stresuje E a

Że przez nią po nocach nie śpisz d a

Ja już na pamięć to umiem. E a



Uśmiech(Anki)



INTERAKTYWNY KWARTALNIK METODYCZNO- EDUKACYJNY

